

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

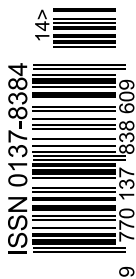
nr 14 5.04.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Zabrano Pana z grobu
i nie wiemy, gdzie Go położono*
J 20, 2

On żyje

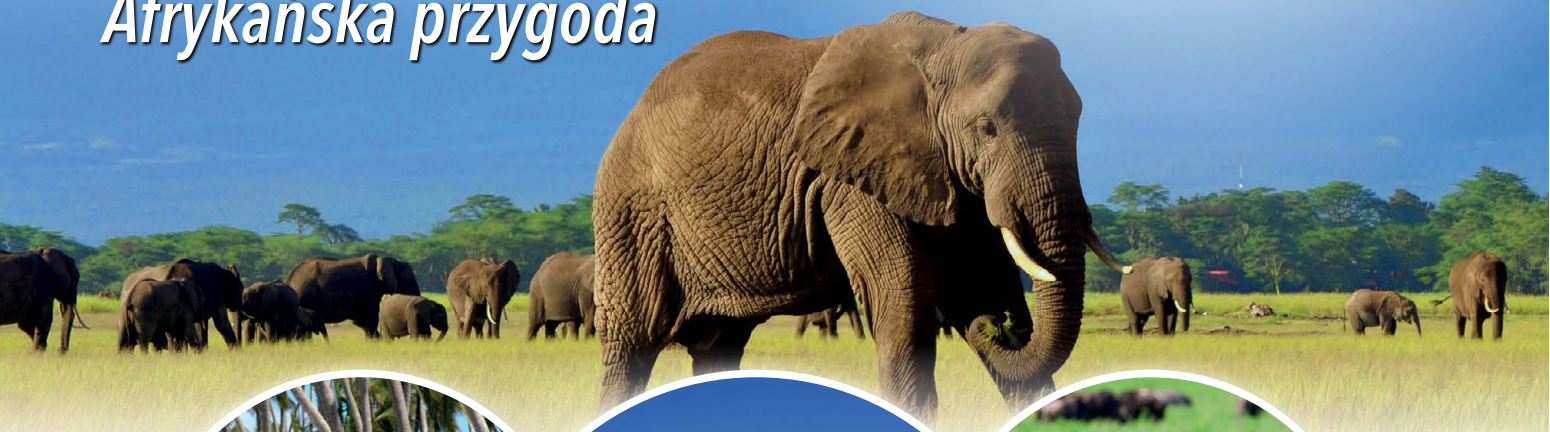


NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



Tanzania Zanzibar

Afrykańska przygoda



Tanzania -Zanzibar

Afrykańska przygoda

22.09 - 1.10, 15 - 26.11.2026, 31.01 - 11.02.2027

W programie:

Park Tarangire i Ngorongoro, wioska masajska, plantacja kawy, Jezioro Eyazi, Tengeru - dawniej obóz teraz cmentarz na którym spoczywają szczątki 150 Polaków,

Mwanga - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i misja franciszkanów

Zanzibar - wyspa Nnemba, Baraka Natural Aquarium w Nungwi, plaża Kendwa, plantacja przypraw, Stone Town, Prison Island - wyspa żółwi,



zamów bezpłatny katalog

Więcej programów na stronie www.patrontravel.pl

ul. Zakroczyńska 1, 00-225 Warszawa, tel. 22 635 97 75, 22 720 19 83, biuro@patrontravel.pl

www.ziemiaswieta.pl

www.patrontravel.pl

www.franciszkanie.com.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Pełnia życia

MICHAŁ PALUCH OP

10 Życie zwycięża! Alleluja!

BP DAMIAN MUSKUS OFM

Wielkanoc

12 Próżna jest nasza wiara bez nadziei na zmartwychwstanie

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI

14 Dowcip jest do zbawienia konieczny?

ELŻBIETA WIATER

18 Oczyszczająca moc wody

JAKUB KLAMECKI

20 Hebrajskojęzyczni katolicy w Ziemi Świętej – rozmowa z ks. Piotrem Żelazką

KAROLINA KRAWCZYK

24 Zmartwychwstały Michała Anioła

DAWID GOSPODAREK

26 Zając czy baranek? Zwierzęce symbole wielkanocne

KS. ARTUR STOPKA

drogami Kościoła

28 Papież w Monako

MICHAŁ KŁOSOWSKI

sprawy polskie

30 Niszczący spór o SAFE

PIOTR WÓJCİK

widziane z przeszłości

34 Pius XII: prawda z tajnych archiwów – rozmowa z ks. prof. Hubertem Wolfem

SZYMON BOJDO

37 Opowieść wielkanocna z trzocią majową konstytucją w tle

JACEK BORKOWICZ

40 Krystyna Mikołajczyk – ostatnia z „Parasola”

KAROLINA STERNAL

blisko siebie

42 Genowefa Abłażej – lekarka niezłomna

WERONIKA FRĄCKIEWICZ

46 Zawodowe rewolucje

ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

49 Miłość chrześcijańska czy patologiczna ofiarnność?

BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

52 Spolonizowani Niemcy: zapomniani mieszkańcy Rzeczypospolitej

AGNIESZKA KOSTUCH

55 Recenzje

bez owijania

62 Aneta Krupka o Ewangelii z perspektywy kobiet

MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 metropolia poznańska

58 archidiecezja gnieźnieńska

60 diecezja bydgoska

felietony

17 Żydzi, Ukraińcy i nasze deficyty

TOMASZ KRÓLAK

32 Historia jednej manipulacji

MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

33 Próba kreowania nowej afery

PIOTR ZAREMBA

54 Ostry dyżur w The Pitt

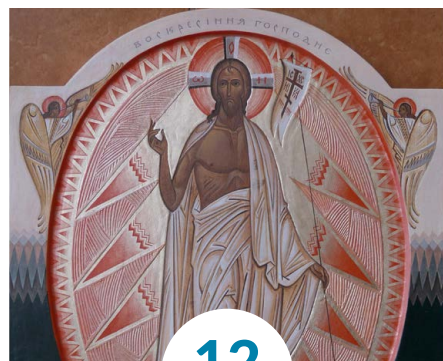
NATALIA BUDZYŃSKA



10

TEMAT Z OKŁADKI

To najważniejsze zwycięstwo w dziejach świata dokonało się w ciszy i ciemności. Niech się dokonuje i powtarza w ciszy naszych serc, w ciemnościach, z których wyłania się światło



12

WIELKANOC

Jaki wpływ na nasze doczesne życie ma zmartwychwstanie Jezusa i wiara, że nasze śmiertelne ciała powstaną z martwych do życia wiecznego?



20

WIELKANOC

To jest mój wymarzony Kościół – wszyscy się znamy, jesteśmy prawdziwie wspólnotą – rozmowa z ks. Piotrem Żelazką o hebrajskojęzycznych katolikach w Ziemi Świętej

Szukaj nas na:  

Czas radości

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Zdarzyło mi się być na mszy, gdy podczas ogłoszeń proboszcz miał zwyczaj opowiadać dowcip. Trudno mi znaleźć uzasadnienie dla tej praktyki, poza tym, żeby było „milusio”. Dowcip był raczej z cyklu „żenujący żart prowadzącego”. Ale, jak pisze Elżbieta Wiater, jest dzień, a nawet i zwyczaj, by jednak na twarzach uczestników liturgii uśmiech wywołać. Nie mówię, by silić się na żart, ile raczej wykorzystać szczególny charakter tego dnia. Uśmiech, który jest zewnętrznym wyrazem radości, nie przeczy powadze celebrowanych tajemnic. Naturalnie, chodzi o Wielkanoc. Wszyscy się zgodzą, że to czas radości, a teologowie od razu dodadzą: paschalnej radości! Tak, sama liturgia pobrzmiewa radością, zarówno przez powrót anielskiego hymnu czy uroczyste (i radosne) odśpiewanie *Alleluja!*

Przy okazji, samo słowo „alleluja” jest nośnikiem radości. Właściwie zupełnie bez sensu jest życzyć komuś „radosnego alleluja”, jak było nieraz napisane na kartkach świątecznych (gdy jeszcze je sobie wysyłałami zamiast SMS-ów). Alleluja nie może być smutne, bo to przeczy istocie tego słowa. Dosłownie to hebrajskie słowo oznacza „chwalcie Jahwe”. Może niezbyt to stosowne porównanie, ale kibice skandujący swoją miłość do drużyny, której kibicują, nie robią tego w sposób stonowany ani melancholijny, ale ich okrzyki wyrwywają się z ich serc, są przekonujące i oczywiście radosne, choć i zupełnie poważne. Wszak poważny kibic nie traktowałby swojej drużyny niepoważnie. Czasem nasze wykonanie aklamacji *Alleluja!* bywa niestety nieprzekonujące o autentycznej radości, ale samo to zawołanie jest wyrwywającym się z piersi okrzykiem uwielbienia Boga. Ostatnio

oglądałem, jak chrześcijanie ewangelikalni w Stanach Zjednoczonych tańczą, albo bardziej dosłownie: pływają, wznosząc ręce i wołając charakterystyczne: „halelu-yah”, co zresztą brzmi blisko z hebrajskim oryginałem. Jest w tym jakiś rodzaj uzewnętrznionej radości, która jest autentyczna. Chwałę Boga tańcem, ponieważ cieszy się całe moje ciało, cały ja, całym sobą uwielbiam Pana.

Doprecyzuję, by nie było wątpliwości: nie zachęcam do takich pływów w trakcie naszej rzymskiej liturgii, z natury swej bardziej powściągliwej w gestach. Chodzi mi raczej o autentyczne wewnętrzne przeżywanie i zewnętrzny wyraz tego, co stanowi istotę świąt paschalnych – radość z naszego wyzwolenia, radość ze zwycięstwa Chrystusa, które jest także przez chrzest naszym zwycięstwem – mamy w nim udział.

W dawnej starszej liturgii rytu rzymskiego, tuż przed rozpoczęciem mszy świętej, podczas aspersioni, czyli po-

kropienia wiernych wodą święconą, odmawiało się antyfonę. W ciągu roku miała ona typowy charakter pokutny – w końcu to właśnie element aktu pokutnego. Ale w okresie wielkanocnym tę pokutną antyfonę zastępowała inna, o wyraźnie radosnym wydźwięku, nawiązującym do prorocstwa Ezechiela. Pisze o tym Jakub Klamecki. Liturgia ma więc swoją dynamikę, która w czasie paschalnym więcej ma w sobie elementów radości, które warto odkryć i – jak to z przeżywanymi w liturgii tajemnicami – dać się im przeniknąć, aby i nam udzielił się właściwy im nastrój.

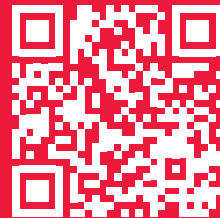
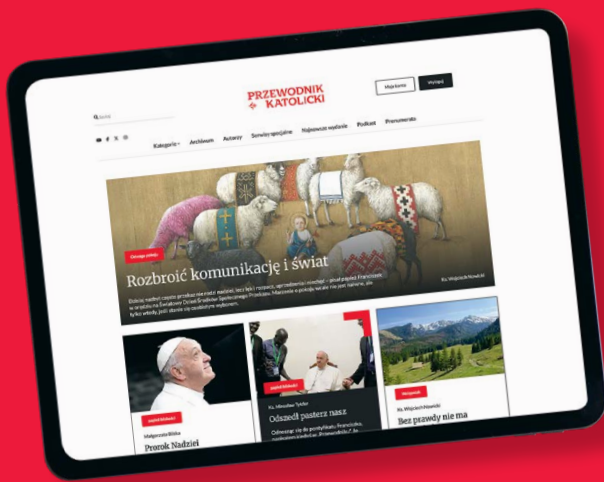
Sobór nicejski w 325 roku nakazywał, by w okresie wielkanocnym wszelkie modlitwy zanosić do Boga na stojąco. Potwierdzają to również pisma pisarzy starożytności chrześcijańskiej i ojcowie Kościoła: Tertulian, Bazyli Wielki, Hieronim, Augustyn. Klęczenie było gestem pokutnym. Dopiero z czasem – i to głównie w Kościele zachodnim – stało się też gestem czci i adoracji. Stąd przyjął się w średniowieczu zwyczaj przyjmowania Komunii Świętej na klęcząco, choć pierwotna forma znana ze starożytności chrześcijańskiej preferowała tu raczej postawę stojącą (i na dłoń, a nie do ust).

Czas paschalny jest więc czasem radości. Nawet jeśli to, co dzieje się dokoła, niespecjalnie nią napawa. Pierwotny Kościół był brutalnie prześladowany, a mimo to, jak będziemy w tym czasie słuchać w *Dziejach Apostolskich*, chrześcijanie żyli radością wynikającą z prawdy o pustym grobie. I właśnie tej radości, którą umacnia chrześcijańska nadzieja i która tę nadzieję w nas umacnia, pomimo niesprzyjających nieraz zewnętrznych okoliczności, Czytelnikom serdecznie życzę w imieniu całej Redakcji „Przewodnika Katolickiego”.

Pierwotny Kościół był brutalnie prześladowany, a mimo to, jak będziemy w tym czasie słuchać w *Dziejach Apostolskich*, chrześcijanie żyli radością wynikającą z prawdy o pustym grobie

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



Watykan

Dekret o heroiczności cnót wizjonerki z Gietrzwałdu

Papież zezwolił na promulgację dekretu o heroiczności cnót sługi Bożej s. Stanisławy Barbary Samulowskiej. To kluczowy moment w trwającym od 2005 r. procesie beatyfikacyjnym szarytki, która jako dwunastolatka była świadkiem objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie – jedynych objawień maryjnych w Polsce uznanych przez Kościół katolicki. Do beatyfikacji s. Samulowskiej niezbędne pozostaje zatwierdzenie przez Kościół cudu, który wydarzył się za jej wstawiennictwem. – To siostra, która była wierna w codzienności. Nie zrobiła wielkich, nadzwyczajnych rzeczy, ale charakteryzowała ją codzienna wierność, takie codzienne oddawanie się Panu Bogu, oddawanie swojego życia Panu Bogu, dostrzeganie Jezusa w ubogich i w tych, do których została posłana – mówi Anna Wojciechowska SM, przełożona prowincjalna siostr szarytek.

Jak 12-letnia dziewczynka Barbara Samulowska (która po wstąpieniu do zgromadzenia sióstr szarytek przybrała zakonne imię Stanisława) wraz z o rok starszą Justyną Szafryńską była świadkiem objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. W sumie, od 27 czerwca do 16 września 1877 r., Maryja ukazała im się 160 razy, mówiąc o potrzebie nawrócenia, modlitwy i życia godnie

Watykan

Papież spotka się z arcybiskupką

Leon XIV przyjmie w Watykanie arcybiskupkę Canterbury Sarah Mullally w czasie jej trzydniowej wizyty w Rzymie (25–28 kwietnia). Jest ona pierwszą kobietą, która stanęła na czele Kościoła anglikańskiego w jego ponad 500-letniej historii. O planowanym spotkaniu poinformowano dwa dni po uroczystościach objęcia przez nią urzędu, w których uczestniczył wysłannik papieża kard. Kurt Koch, prefekt Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijań.

Kardynał Koch wręczył abp. Mullally papieskie przesłanie, w którym



z Ewangelią, a także odpowiadając za ich pośrednictwem na pytania pielgrzymów. Objawienia przyczyniły się nie tylko do odnowy wiary, ale też ożywienia polskość w pozostającym pod zaborami społeczeństwie.

Barbara Samulowska urodziła się 21 stycznia 1865 r. we wsi Woryty na Mazurach, w skromnej i pobożnej rodzinie, jako najmłodsza z trójki rodzeństwa. Siostry Miłosierdzia poznała w Lidzbarku Warmińskim, dokąd została skierowana z obawy przed represjami po objawieniach, których była świadkiem. Do zgromadzenia wstąpiła w 1883 r., sześć lat później złożyła śluby wieczyste. Większość życia zakonnego spędziła w Gwatemali, gdzie była m.in. pracownicą szpitala i kierowniczką sierotnica. Zmarła w Gwatemali w 1950 r. wskutek złośliwego nowotworu jamy ustnej.

W Gietrzwałdzie w przyszłym roku będą odbywały się uroczystości jubileuszu 150-lecia objawień Matki Bożej. Z tej okazji zarówno biskupi, jak i prezydent Karol Nawrocki zaprosili do Polski Leona XIV. Stolica Apostolska nie ustosunkowała się na razie do zaproszenia.

Leon XIV podkreślił potrzebę kontynuowania dialogu, zaznaczając, że podziały nie powinny przeszkadzać we wspólnym działaniu. Arcybiskupka Sarah Mullally podziękowała papieżowi za przesłanie i modlitwy w jej intencji: „Jako arcybiskup Canterbury jestem wezwana do bycia narzędziem komunii wewnątrz Wspólnoty Anglikańskiej, a także do poszukiwania jedności chrześcijan, do czego Pan wezwał nas wszystkich. Nie mogę się doczekać spotkania z Jego Świątobliwością. Pragnę kontynuować wysiłki na rzecz wzmocnienia naszych więzi i pogłębienia przyjaźni w realizowaniu naszych wspólnych celów” – napisała.

Kościół

Hospicjum w Asyżu

Jako wyraz wdzięczności za „pocieszone serca” podczas pierwszego w historii publicznego wystawienia szczątków św. Franciszka, w Asyżu powstanie hospicjum dziecięce. Jego twórcy inspirowali się słowami Biedaczyny z Asyżu: „słabość, utrapienie i śmierć”. Prowincjał powiedział, że „w czasach, gdy umieranie jest często spychane do sfery prywatnej, przeżywane w samotności, która potęguje jego ciężar”, franciszkanie odczuli potrzebę nadania tym terminom nowego znaczenia.

Razem z muzułmanami

25 marca z okazji uroczystości Zwiastowania Pańskiego w Domu Arcybiskupów Warszawskich odbyło się kolejne spotkanie modlitewne chrześcijan i muzułmanów pod hasłem „Maryja – prawdziwie wierząca, wpatrująca się w niewidzialną światłość”.

Beatyfikacja abp. Sheena

24 września odbędzie się beatyfikacja abp. Fultona Sheena. Proces beatyfikacyjny amerykańskiego hierarchy, który zasłynął jako autor książek oraz prowadzący programów radiowych i telewizyjnych, trwał od 2002 r.

Moim jedynym zadaniem jest być z wami i iść razem do świętości. (...) Jeśli nie wiesz, co robić, szukaj w Piśmie Świętym. Żyć czterema Ewangeliąmi to iść prosto do świętości.



KARD. KONRAD KRAJEWSKI

Nowy arcybiskup łódzki podczas swojego ingresu w sobotę 28 marca

Jerozolima

Policja nie wpuściła do bazyliki

Łaciński patriarcha Jerozolimy kard. Pierbattista Pizzaballa, który jest zwierzchnikiem Kościoła katolickiego w Ziemi Świętej, oraz ojciec Francesco Ielpo, oficjalny strażnik Bazyliki Grobu Świętego, zostali zatrzymani rano przez izraelską policję, gdy szli do Bazyliki Bożego Grobu, by odprawić tam mszę św. z okazji Niedzieli Palmowej. W komunikacie podkreślono, że zatrzymano ich i zmuszono do zawrócenia, mimo że poruszali się prywatnie i bez żadnych oznak procesji. W rezultacie, po raz pierwszy od wieków, zwierzchnikom Kościoła

Hiszpania

Eutanazja 25-latki

Odpowiedzią na ból życia nie może być skrócenie drogi, lecz oferowanie bliskości i wsparcia – piszą biskupi hiszpańscy w nocy po tzw. wspomaganą śmierć Noelii Castillo z Barcelony. Hiszpańskie prawo zezwala na eutanazję pacjenta, który o to prosi, ale tylko w przypadku fizycznej choroby. Noelia jest pierwszą osobą, która otrzymała tę zgodę przede wszystkim z przyczyn psychicznych. Jak donoszą media, 25-latka zmarła samotnie, w swoim pokoju, bez rodziny i przyjaciół. Jej decyzja, „swobodna i świadoma”, polegała na tym, by umrzeć, aby nie cierpieć więcej. Ojciec kobiety do ostatniej chwili walczył w hiszpańskim sądzie i Europejskim Trybunale Praw Człowieka, by zapobiec jej śmierci.

Noelia wychowywała się w rodzinie, która się rozpadła. Już jako dziecko cierpiała na zaburzenia obsesyjno-kompulsywne i niestabilność emocjonalną. Gdy miała 13 lat, państwo odebrało ją rodzicom i umieściło kolejno w dwóch ośrodkach opieki. Tam dziewczyna została wielokrotnie zgwałcona, a sprawcami byli pozostawieni bez opieki nieletni. W kolejnych latach wykorzystywał ją jej były chłopak oraz trzej imigranci. Żaden z gwałtów nie został zgłoszony na policję, a dziewczyna nie otrzymała żadnego wsparcia. Po ostatnim gwałcie w 2022 r. Noelia próbowała

uniemożliwić odprawienie mszy św. w Niedzielę Palmową w Bazylice Grobu Świętego.

Łaciński Patriarchat Jerozolimy i Kustodia Ziemi Świętej podkreślają, że „incydent ten stanowi poważny precedens i lekceważy uczucia miliardów ludzi na całym świecie, którzy w tym tygodniu zwracają wzrok ku Jerozolimie”. W komunikacie przypomniano, że „zwierzchnicy Kościołów postępowali z pełną odpowiedzialnością i od początku wojny przestrzegali wszystkich nałożonych ograniczeń”. Podkreślono również, że „uniemożliwienie wejścia do Bazyliki Grobu Świętego (...) stanowi środek ewidentnie niezasadzony i rażąco nieproporcjonalny”.

popęlić samobójstwo, skacząc z okna. Przeżyła, ale została sparaliżowana od pasa w dół. Skarżyła się na przewlekły ból. Filmy dokumentujące jej ostatnie tygodnie w domu pomocy pokazują jednak, że zaczęła chodzić, a na jej twarzy pojawiał się nieśmiały uśmiech. Nie wycofała jednak swego wniosku o przeprowadzenie eutanazji, na którą zgodę dostała w 2024 r.

„Chcemy podkreślić, że eutanazja i wspomaganie samobójstwo nie są aktem medycznym, lecz celowym zerwaniem więzi opieki i stanowią społeczną porażkę, gdy przedstawia się je jako odpowiedź na ludzkie cierpienie” – napisali w nocy biskupi hiszpańscy. Dodali, że w tym przypadku do czynienia mieliśmy z głębokimi ranami, „które wymagają uwagi, leczenia i nadziei”. „Godność osoby ludzkiej nie zależy od jej stanu zdrowia, ani od subiektywnego postrzegania życia, ani od stopnia autonomii. Jest to wartość wewnętrzna, która domaga się uznania, ochrony i wspierania w każdej sytuacji. Dlatego prawdziwie ludzka odpowiedź wobec cierpienia nie może polegać na spowodowaniu śmierci, lecz na oferowaniu bliskości, towarzyszenia, odpowiedniej opieki i wszechstronnego wsparcia”. Biskupi zaapelowali także do całego społeczeństwa o wzmocnienie zasobów pomocy psychologicznej, ludzkiego towarzyszenia oraz sieci wsparcia, zwłaszcza dla osób najbardziej wrażliwych.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Drus, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

5 kwietnia 2026

Pełnia życia

Relacja o poranku zmartwychwstania w Ewangelii wg św. Jana to nie tylko opis historyczny, ale i – przede wszystkim – głęboka teologiczna wizja naszego przechodzenia razem z Jezusem z nocy w dzień – ze śmierci do życia. Określenie „pierwszego dnia po szabacie” jako czas wydarzenia się opowiadanej nam historii to zapewne nie tylko informacja chronologiczna, ale także aluzja do opisu stworzenia świata. Oto dzień, który zawiera w sobie całą historię – jest jej początkiem (w pierwszym dniu stworzenia zostało oddzielone światło od ciemności – Rdz 1, 45), ale i ostatecznym spełnieniem („po szabacie”, a więc po dniu ostatnim, dniu odpoczynku – Rdz 2, 2). Mamy zatem zrozumieć, że w dniu zmartwychwstania koniec ostatecznie spotyka się z początkiem – ujawnia się przecież zwycięstwo Tego, który gdzieś indziej został określony jako „Alfa i Omega” (Ap 22, 13); Tego, w którym cały świat został stworzony (Kol 1, 15–18; J 1, 3) i w którym ostatecznie osiąga swój kres – pełnię życia (Kol 1, 20; Ef 1, 10).

Energia, która jest źródłem ruchu w przedstawionej scenie, jest bez wątpienia miłość w jej różnorodnych formach. To przecież miłość sprowadza

Marię Magdalenę do grobu, to miłość każe umiłowanemu uczniowi wyprzedzić Piotra i popchnie go do tego, by jako pierwszy „ujrzał i uwierzył”. Ale przecież i w przypadku pierwszego z apostołów to z pewnością przepełniona wyrz-

tami sumienia miłość (por. J 21, 15–19) każe ruszyć biegiem do grobu. Tylko miłość otwiera więc nasze umysły i serca na zmartwychwstanie. Potrzebujemy przy tym w poszukiwaniu Zmartwychwstałego siebie nawzajem. Tylko razem odnajdujemy drogę do pełni życia.

Grób jako miejsce wydarzenia wspomniany jest aż siedem razy. Czy nie został przedstawiony w sposób, który ma pomóc nam odkryć, że od teraz na zawsze zmienia dla chrześcijanina swój charakter? Czy bowiem porozrzucane, przepełnione wonnościami chusty Oblubieńca nie mają stać się dla nas znakiem, że odtąd śmierć nigdy już nie może dla chrześcijanina jawić się jako przekleństwo, bo staje się spotkaniem z Oblubieńcem, a sam grób niejako „komnatą małżeńską” (Silvano Fausti)? Śmierć na zawsze traci swą władzę nad nami. Ostatnie słowo należy do pełni życia.

CHWILA REFLEKSJI
Czy zmartwychwstanie Chrystusa pomaga mi zrozumieć, czym jest pełnia życia?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 10, 34a.37–43

Gdy Piotr przybył do domu setnika Korneliusza w Cezarei, przemówił w dłuższym wywodzie: «Wiedcie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu.

On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan Kol 3, 1–4

Bracia: Jeśli razem z Chrystusem powstałście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukáže Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Zmartwychwstał



Słowa Ewangelii według św. Jana J 20, 1-9

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli

do grobu. Biegli obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie

*Symboliczny pusty grób,
Bazylika Archikatedralna
pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela
w Warszawie, 22 kwietnia 2025 r.*

FOT. ZOFIA I MAREK BAZAK/EAST NEWS

zwinęta w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 6 kwietnia Dz 2, 14.22b-32 | Mt 28, 8-15

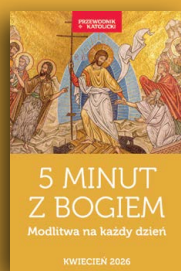
WTOREK 7 kwietnia Dz 2, 36-41 | J 20, 11-18

ŚRODA 8 kwietnia Dz 3, 1-10 | Łk 24, 13-35

CZWARTEK 9 kwietnia Dz 3, 11-26 | Łk 24, 35-48

PIĄTEK 10 kwietnia Dz 4, 1-12 | J 21, 1-14

SOBOTA 11 kwietnia Dz 4, 13-21 | Mk 16, 9-15



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Życie zwycięża! Alleluja!

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Najważniejsze, zmieniające dzieje świata zwycięstwo dokonało się w ciszy, ukryte w mroku nocy. Nie towarzyszył mu szcęk oręża, głośny aplauz tłumów, okrzyki wiwatujących. Nie ogłaszano go na dachach, nie było heroldów wołających na placach i ulicach miast i wsi. Nie zakomunikowały go media ani nie potwierdzały oficjalne dekrety władców. Kamień odsunięty od grobu, leżące w środku płótna i chusta zwinięta osobno... Tyle zobaczyli ci, którzy jako pierwsi dotarli do grobu, w którym złożono ciało ich umiłowanego Pana.

Czy zrozumieli, czego były świadkami te nieme przedmioty? Czy w udręczonych smutkiem, żalobą i poczuciem winy sercach odezwały się wspomnienia słów, których niegdyś nie pojmowali? Czy przejrzeni przez mgłę zasnuwającą ich oczy zmęczeniem po wyczerpujących godzinach męki i umierania Jezusa? Nie było z nimi przy tym grobie Matki, która wszystkie słowa Zbawiciela zbierała w swoim sercu jak najcenniejszy skarb i czerpała z nich nadzieję w chwilach nieludzkiego cierpienia, gdy musiała patrzeć bezradnie na śmierć własnego dziecka. Tylko tych troje: kochająca Maria Magdalena, umiłowany uczeń i Piotr, który potknął się o własny lęk, poznał granice swojej gorliwości i gorzki smak zdrady, ale nie zwątpił w miłość przebaczącą, większą niż suma nawet najgorszych upadków człowieka.

Wyobraźmy ich sobie, stojących tam, przed pustym grobem. Wyobraźmy sobie ich życie, wszystkie wydarzenia, które doprowadziły ich do tej chwili, ich pogruחות serca, wspomnienia miłości, ich upadki i spotkania z Tym, który dawał im siłę i odwagę do pokonywania zła dzień po dniu. Zobaczmy ich lęk przed Nieznanym, bezradność wobec tajemnicy przekraczającej

wszelkie wyobrażenia, a jednocześnie dokonującej się w tak nieefektywny, niepozorny, trudny do uwierzenia sposób. Tajemnicy, która na zawsze zmieni ich życie, gdy spotkają na swoich drogach Zmartwychwstałego.

My też tam stoimy. Stoimy nad grobami naszej wiary, która miała góry przenosić, a okazała się wielokrotnie mniejsza niż ziarnko gorczycy. Stoimy nad odsuniętymi kamieniami naszego strachu i niepewności, nad kamieniami obojętności, która zabija z takim samym okrucieństwem jak nienawiść i pogarda. Patrzymy na bandaż, które nas zniewalały i krępowały naszą odwagę. Nad chustami, które przysłaniały nasze twarze. Stoimy tam, oplakując życiowe porażki, serca pęknięte od nadmiaru bólu, zawiedzione nadzieje. Jesteśmy tam. Wciąż zdezorientowani, uginający się pod ciężarem własnej słabości, ale jesteśmy tam wraz z innymi – tak samo kruchymi, niestałymi, zmagającymi się z codziennością, ale uparcie, choć niedoskonale kochającymi swego Mistrza.

Stojąc nad pustym grobem Zmartwychwstałego, życzymy sobie, abyśmy poczuli w naszych sercach ciepły blask wschodzącego słońca. Życzymy sobie nadziei, która kielkuje i rozrasta się w drzewo przynoszące dobre owoce. Stojąc tam, pozwólmy, aby opromieniło nas światło miłości, która raz na zawsze zwyciężyła śmierć. To najważniejsze zwycięstwo w dziejach świata dokonało się w ciszy i ciemności. Niech się dokonuje i powtarza w ciszy naszych serc, w ciemnościach, z których wyłania się światło. Życzymy sobie pokoju – daru Boga, który zwyciężyła lęk o przyszłość świata, bo ta przyszłość jest w najlepszych rękach. Już nie musimy się bać śmierci, zagłady, zniszczenia.

Życie zwycięża. Ostatecznie życie zawsze zwycięża. Alleluja!

J 20, 1-9

Zobaczył leżące płótna

Oto nasz Bóg: Jezus, Król pokoju

Spójrzmy na Jezusa, który przedstawia się jako Król pokoju, gdy wokół Niego trwają przygotowania do wojny. Na Jezusa, który pozostaje niewzruszony w łagodności, w czasie gdy inni szaleją w przemoc. Spójrzmy na Tego, który ofiarowuje się jako ukojenie dla ludzkości, podczas gdy inni chwytają za miecze i kije. Na Tego, który jest światłością świata, podczas gdy wkrótce ziemię mają ogarnąć ciemności. Na Jezusa, który przyszedł, żeby przynieść życie, podczas gdy wypełnia się plan skazania Go na śmierć.

Jako Król pokoju Jezus pragnie pojednać świat w objęciach Ojca i zburzyć wszelkie mury, które oddzielają nas od Boga i od bliźniego, ponieważ „On jest naszym pokojem”.

Jako Król pokoju wjeżdża On do Jerozolimy na osiołku, a nie na koniu, wypełniając starożytne proroctwo, które wzywało do radowania się z przybycia Mesjasza: „Oto Król twój idzie do ciebie, / sprawiedliwy i zwycięski. / Pokorny – jedzie na osiołku, / na osłátku, zrebieniu osłicy. / On usunie rydwany z Efraima, / a konie z Jeruzalem; / łuk wojenny zostanie złamany. / Pokój ludom obwieści”.

Jako Król pokoju, gdy jeden z Jego uczniów wyciąga miecz, aby Go bronić, i uderza sługę arcykapłana, On natychmiast go powstrzymuje, mówiąc: „Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną”.

Jako Król pokoju, gdy był obarczony naszymi cierpieniami i przebitý za nasze grzechy, On „nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygą-



Papież Leon XIV odprawił w Niedzielę Palmową mszę św. na Placu Świętego Piotra, Watykan, 29 marca 2026 r.

FOT. ELISABETTA TREVISAN/VATICAN MEDIA/
ABACA PRESS/EAST NEWS

cych ją”. Nie chwycił za broń, nie bronił siebie, nie stoczył żadnej wojny. Objawił łagodne oblicze Boga, który zawsze odrzuca przemoc, i zamiast ocalić samego siebie, pozwolił się przybić do krzyża, aby objąć wszystkie krzyże postawione w każdym czasie i miejscu w dziejach ludzkości.

Oto nasz Bóg: Jezus, Król pokoju. To Bóg, który odrzuca wojnę, którego nikt nie może wykorzystać do usprawiedliwienia wojny, który nie słucha modlitwy tych, którzy wojnę prowadzą, i odrzuca ją, mówiąc: „Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi”.

Patrząc na Tego, który został za nas ukrzyżowany, widzimy ukrzyżowanych spośród rodzaju ludzkiego. W Jego ranach widzimy zranienia wielu współczesnych kobiet i mężczyzn. W Jego ostatnim wołaniu skierowanym do Ojca słyszymy płacz tych, którzy są zdruzgotani, pozbawieni nadziei, chorzy i samotni. Przede wszystkim słyszymy jęk bóleści wszystkich tych, którzy są uciskani przez przemoc oraz wszystkich ofiar wojny.

Chrystus, Król pokoju, wciąż woła ze swojego krzyża: Bóg jest miłością! Zmiłujcie się! Odłóżcie broń, pamiętajcie, że jesteście braćmi!

Homilia podczas mszy w Niedzielę Palmową 29 marca

Aby zrozumieć intencję Soboru, należy uważnie przeczytać tytuł III rozdziału *Lumen gentium*, który wyjaśnia podstawową strukturę Kościoła, otrzymaną od Boga Ojca przez Syna i dopełnioną przez wylanie Ducha Świętego. Ojcowie soborowi nie chcieli przedstawiać instytucjonalnych elementów Kościoła, jak mogłoby to sugerować słowo „konsty-

tucja”, rozumiane w sensie społecznym. Dokument koncentruje się natomiast na „kapłaństwie służebnym, czyli hierarchicznym”, które różni się „istotą, a nie tylko stopniem” od wspólnego kapłaństwa wiernych, przypominając, że są one „wzajemnie sobie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa”. Sobór mówi więc o posłudze, która jest przekazywana mężczyznom obdarzonym *sacra potestas* [świętą władzą] do posługi w Kościele: skupia się w szczególności na episkopacie, a następnie na prezbiteracie i diakonacie jako stopniach jednego sakramentu święceń.

Używając przymiotnika „hierarchiczny”, Sobór chce zatem wskazać na święte pochodzenie posługi apostołskiej w działaniu Jezusa, Dobrego Pasterza, a także na jej wewnętrzne relacje. Biskupi przede wszystkim, a poprzez nich prezbiterzy i diakoni, otrzymali zadania (łac. *munera*), które prowadzą ich do służby „wszystkim, którzy należą do Ludu Bożego”, aby „w sposób wolny i uporządkowany dążąc do tego samego celu doszli do zbawienia”.

Lumen gentium wielokrotnie i w sposób dobitny przypomina o kolegialnym i komunikacyjnym charakterze tej misji apostołskiej, podkreślając, że „misja, którą Pan powierzył pasterzom swego ludu, jest prawdziwą służbą, wymownie nazywaną w Piśmie świętym «diakonią», czyli posługiwaniem”.

Audycja ogólna w środę 25 marca



nauczanie
papieskie



Próżna jest nasza wiara bez nadziei na zmartwychwstanie

„Tyle zmartwychwstań przeszło, a serce byle jakie” – napisał w jednym z wierszy ks. Jan Twardowski. Jaki wpływ na nasze doczesne życie ma zmartwychwstanie Jezusa i wiara, że nasze śmiertelne ciała powstaną z martwych do życia wiecznego?

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

Saduceusze, podobnie jak redaktorzy Pięcioksięgu Mojżesza, nie wierzyli w życie po śmierci. Przeczyli zmartwychwstaniu ciała i nieśmiertelności duszy. Stanowczo odrzucali ideę, że zmarły człowiek zostanie kiedykolwiek przywrócony do życia. Według nich śmierć kończy ostatecznie jego egzystencję. Dusza umiera wraz z ciałem. Nie ma żadnej nagrody ani kary w „zaświatach”. W Szeolu, biblijnej krainie cieni, nie było życia i wszelka nadzieja kończyła się wraz ze śmiercią. Potwierdza to psalmista, wołając do Boga: „Odwróć wzrok ode mnie, niech odetchnę, zanim odejdę i już mnie nie będzie” (Ps 39, 14), bowiem „dni człowieka są jak trawa; kwitnie on jak kwiat polny: gdy wiatr nad nim powieje, już go nie ma” (Ps 103, 15). Jest prochem i w proch się obróci (por. Rdz 3, 19). Tylko Bóg jest wieczny, natomiast ludzie i całe Stworzenie przemijają. Takie było najbardziej rozpowszechnione nauczanie w Izraelu, gdy Jezus przyszedł na świat.

CZY TYLKO BÓG JEST WIECZNY?

Dzisiaj trudno nam zrozumieć, że ktoś może wiernie służyć Bogu i prowadzić przykładne życie, nie wierząc, że będzie wiecznie istniał. Czy w takim razie nasza wiara, że po śmierci otrzymamy nagrodę, jest wiarą interesowną? Czy wierzylibyśmy w Boga i Bogu, mając przekonanie, że śmierć urywa raz na zawsze naszą świadomość, nasze wspomnienia i pragnienia? Czy doczesne życie skupione jedynie na przeżywaniu tego, co tu i teraz, może dać człowiekowi szczęście?

Bardziej niż saduceuszom wierzę Pawłowi Apostołowi, który pisze, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak

wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Nie wiemy, co Bóg przygotował zbawionym i czym jest życie wieczne w niebie, zapowiedziane przez Jezusa, choć raczej nie jest ono wylegiwaniem się w hamaku zawieszonym pomiędzy chmurami ani śpiewaniem w chórze anielskim.

CZYM JEST BIBLIJNE NIEBO?

Greckie słowo *ouranoi*, podobnie jak hebrajskie *szammaim* (obie formy są w liczbie mnogiej), tłumaczymy na język polski „niebiosami” albo mniej dosłownie „niebo”, pamiętając jednak, że „niebiosami” są zwykle synonimem Boga. W Modlitwie Pańskiej słowa „Ojczy nasz, który jesteś w niebie” (dosłownie „w niebiosach”) kierujemy do Ojca, który jest Bogiem, a w potocznym języku polskim: „niech się dzieje wola nieba” (Fredro) oznacza: „niech spełnia się wola Boża”. Gdy mówimy: „nie-

biosa zesłały”, mamy na myśli Boga, który zsyła łaskę. Mieć skarb w niebie to mieć go w Bogu, a Bóg jest tak samo w niebie, jak i na ziemi. Po zmartwychwstaniu będziemy więc żyli w Bogu na nowej ziemi, w nowym Jeruzalem.

– Niebo jest tam w górze, prawda? – zwraca się dziecko do matki i wskazuje na chmurę poruszającą się na firmamencie.

– Jakie niebo masz na myśli? – pyta matka.

– No, niebo – mówi dziecko.

– Czy myślisz o niebie pokrytym chmurami, tym, po którym latają samoloty?

– Nie, o prawdziwym niebie, w którym są aniołowie.

Wtedy matka mówi:

– Niebo, o które ci chodzi, jest tam, gdzie jest Bóg. A Bóg jest wszędzie. Dlatego i niebo nie jest gdzieś ponad nami, lecz wszędzie – w nas i wokół nas. Tylko że na razie nie potrafimy go jeszcze zobaczyć. Bóg musi dać nam nowe oczy, które widzą wszędzie niebo, nawet pośrodku ludzkiej biedy.

Prawie pół tysiąca lat temu święty Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów, chciał, aby wszyscy członkowie Towarzystwa Jezusowego mieli przed oczyma niebo, aby cały czas żyli niebem i nosili je w sobie. „We wszystkim szukajcie i odnajdujcie Boga” – mówił. We wszystkim, bo wszystko, co nas otacza i co nam się przydarza, to są znaki wskazujące na zmartwychwstałego Chrystusa.

„ZMARTWYCHWSTANIE” W CYFROWEJ CHMURZE

Dan Brown w swojej najnowszej powieści *Tajemnica tajemnic* rozwija koncepcję życia wiecznego bez osobowego Boga.

„We wszystkim szukajcie i odnajdujcie Boga” – mówił Ignacy Loyola. We wszystkim, bo wszystko, co nas otacza i co nam się przydarza, to są znaki wskazujące na zmartwychwstałego Chrystusa